

Międzynarodowy trening hokeja

PRAWIE SETKA DZIECI I MŁODZIEŻY WZIĘŁA UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYM CAMPIE HOKEJOWYM W DNIACH 27 – 29 LIPCA. IMPREZA ODBYŁA SIĘ W TYCHACH PO RAZ PIERWSZY, ALE – JAK ZAPEWNIĄ ORGANIZATORZY – NIE OSTATNI.



Ken Tyler (z lewej) czuwał nad planem treningowym. Mariusz Czerkawski prezentował technikę.



– Na treningu panowała dyscyplina – mówią młodzi hokeiści MOSM Tychy. – Trener pozwalał tylko na krótkie przerwy na tyk wody.

Uczestnicy campu to młodzi hokeiści Tyskich Lwów MOSM Tychy, w wieku od kilku do kilkunastu lat. Pod okiem doświadczonych trenerów m.in. z Kanady i Czech ćwiczyli slalom, przekładanki, strzały i drybling. Techniki gry i jazdy na łyżwach prezentował sam Mariusz Czerkawski. – Ja nie jestem trenerem, pełnię tu raczej rolę „dobrego ducha” – mówił Czerkawski. – Ale chętnie angażuję się, pomagam, pokazuję.



W campie uczestniczyli młodzi tyscy hokeiści w wieku od kilku do kilkunastu lat.

– Pomoc Mariusza jest niezwykle cenna, bo jeżeli chodzi o technikę, to nikt nie pokaże tego lepiej niż on – mówi Marcin Staniczek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Tychach. – Nie ma chyba w Polsce zawodników równie doskonale wyszkolonych technicznie.

Kanadyjska dyscyplina

Młodzi zawodnicy byli zmęczeni, ale bardzo zadowoleni. – Mamy cztery treningi dziennie, dwa na lodzie i dwa na sali gimnastycznej – opowiadali swoje wrażenia Kamil Zombek, Wojtek Świder, Jaś Krzyżek, Daniel Kuźniar i Paweł Kaplyta. – Zaczynamy o 9.00, a kończymy o 15.30. Jest tu siedmiu trenerów i z każdym ćwiczymy inny element. Ale każdy trener jest bardzo dobry.

Jak mówią chłopcy, był to zupełnie inny trening niż te, które mają na co dzień. Nie tylko dlatego, że z trenerami musieli się porozumiewać po angielsku. – Trening

jest cięższy, ćwiczenia trudniejsze, ale dzięki temu lepiej i więcej się uczymy. Jest też ostrzejsza dyscyplina – mówił Paweł Kaplyta. – Na normalnych treningach też jest dyscyplina, ale jest jednak trochę łatwiej – wtórowali mu koledzy.

Nad przebiegiem treningów czuwał Ken Tyler, kanadyjski szkoleniowiec, posiadający wieloletnie doświadczenie trenerskie zarówno w kanadyjskiej lidze, jak i w pracy z młodzieżą. Towarzyszyli mu asystenci, trenerzy z Kanady i Czech, a także Dariusz Wieczorek, polski trener, który od kilku lat pracuje z młodymi hokeistami w Zurychu.

Na lodowisku i przy obiedzie...

Ken Tyler prowadzi podobne campy m.in. w Austrii i Czechach. Do Tychów przyjechał po raz pierwszy z Mariuszem Czerkawskim, który podsunął mu pomysł zorganizowania podobnej imprezy dla młodzieży w Polsce.

– Inicjatorem zorganizowania campu w Tychach był Mariusz Czerkawski – mówi Marcin Staniczek. – Kiedyś przyjechał tu z Kenem Tylerem i rozpoczęły się rozmowy. Zarówno prezydent Andrzej Dziuba, jak i ja zainteresowaliśmy się pomysłem i po kilku tygodniach zapadła decyzja o organizacji.

Dla młodych tyskich hokeistów była to jedyna w swoim rodzaju okazja do spotkania ze światowej klasy trenerami i zawodnikami. – Chcieliśmy pokazać naszej młodzieży, że to nie tylko gwiazdy, na które patrzymy z daleka, ale ludzie z którymi można trenować, porozmawiać, zjeść wspólnie obiad – podkreśla Marcin Staniczek. – Bo warto zaznaczyć, że na wyrażne życzenie Kena Tylera i jego asystentów, obiady były wspólne dla trenerów i zawodników. Ja sam, jako trener, uważam, że dla tych młodych chłopców jest to wspaniała rzecz. Wielkie postacie światowego hokeja, które razem z nimi jedzą obiad w szkolnej stołówce – to naprawdę bardzo cenne doświadczenie, bo pokazuje tym młodym lu-

dziom, że drużyna, to są zawodnicy i trener. Osobno to nie może się udać.

Wymiana doświadczeń

Ważnym elementem campu były też spotkania Kena Tylera i jego asystentów, trenerów z Kanady i Czech, z trenerami MOSM Tychy. – Nad przygotowaniem planu treningu czuwa Ken, on tutaj wszystko nadzoruje – mówił uczestniczący w campie Mariusz Czerkawski. – Nasi lokalni trenerzy stosują się do jego wytycznych.

O tym, jak ważna była ta wymiana doświadczeń, mówi też Marcin Staniczek. – Dla naszych młodych trenerów to była okazja zobaczyć jak pracuje ktoś, kto ma o trzydzieści lat doświadczenia więcej – mówi. – To była też świetna okazja, by uświadomić sobie jak dobre mamy tu warunki do trenowania. Czesi powiedzieli wprost – zazdrościmy wam tego lodowiska, bo w całych Czechach tej klasy obiektów mamy może trzy albo cztery i trenują na nich najlepsze drużyny. A u nas mają je do dyspozycji już najmłodszy. Warto sobie uświadomić, że mamy naprawdę dobre warunki. By szły za tym wyniki, wystarczy tylko chcieć.

Kolejny camp za rok?

Pierwszy Międzynarodowy Camp Hokejowy w Tychach zakończył się w piątek, 29 lipca. – Bardzo się cieszymy, że udało się coś takiego zorganizować – mówi Marcin Staniczek. – Na pewno będziemy chcieli powtórzyć imprezę za rok. Być może uda się zorganizować dłuższy camp dostępny także dla młodzieży spoza miasta.

– Moim marzeniem jest, żeby takie campy odbywały się tu regularnie i żeby uczestniczyło w nich więcej dzieci, nie tylko z Tychów – mówi Mariusz Czerkawski.

Organizatorem campu był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Tychach, udział w treningach był nieodpłatny.

SYLWIA WITMAN

PUCHAR NORDIC WALKING W TYCHACH

Wokół Jeziora Paprocańskiego

Nordic walking, czyli spacerowanie z kijkami, to dyscyplina, która z roku na rok zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Od 2010 roku w naszym regionie rozgrywane są zawody Pucharu Śląska Nordic Walking. 6 sierpnia w Tychach odbędzie się druga już edycja pucharowego wyścigu.

W ramach cyklu imprez Puchar Śląska Spokey Nordic Walking

2011, zawody będą rozgrywane w Złotym Stoku, Tychach i Katowicach. Do naszego miasta impreza zawita 6 sierpnia (sobota). Miłośnicy nordic walkingu pokonają trasę biegnącą wokół Jeziora Paprocańskiego.

Kijki dobre dla każdego

– Zawody są ogólnodostępne i będą rozgrywane w kilku kategoriach

wiekowych – mówi Michał Bonk, organizator. – Aby wystartować, trzeba wcześniej zgłosić swój udział, poprzez formularz na stronie internetowej www.puchar-nordicwalking.pl lub w Biurze Zawodów, do godziny przed startem. Osoby do 13. roku życia mogą startować tylko pod opieką rodziców, a osoby poniżej 18. roku życia, za okazaniem pisemnej zgody rodziców.

Trasa wyścigu przebiegać będzie wokół Jeziora Paprocańskiego,

zarówno brukowanymi ścieżkami, jak i leśnymi drogami. Długość trasy to ok. 6,5 km. Start i meta na terenie Ośrodka Wypoczynkowego Paprocański.

Zawody w sobotę

Nordic walking to dyscyplina uprawiana raczej rekreacyjnie niż wyczynowo, jednak od niedawna w Polsce zaczęły pojawiać się turnieje i zawody w „chodzeniu z kijkami”. – W Polsce uprawia się nordic walking od kilku lat – mówi Michał Bonk. – Zawody są organizowane mniej więcej od dwóch, trzech lat. Zainteresowanie takimi imprezami jest spore, chociaż dużo zależy od pogody. Ludzie uprawiający tę dyscyplinę to nie są wyczynowi sportowcy, gotowi startować niezależnie od warun-

ków. Gdy pogoda sprzyja, na starcie zawodów stawia się nawet 100 osób, ale gdy pada deszcz, jest ich zdecydowanie mniej.

Trzymamy zatem kciuki, by w najbliższą sobotę pogoda dopisała i na starcie w Tychach pojawiło się jak największe miłośników „chodzenia z kijkami”. Tereny wokół Jeziora Paprocańskiego są ulubionym miejscem tyszan, którzy wybrali tę formę ruchu. Zapraszamy więc wszystkich do zabawy i rywalizacji. Na najlepszych czekają nagrody.

Każdy z uczestników zobowiązany jest do uiszczenia opłaty startowej wysokości 20 zł.

Regulamin zawodów dostępny na stronie www.puchar-nordicwalking.pl

SYLWIA WITMAN

Program zawodów Puchar Śląska Spokey Nordic Walking 2011

TYCHY, 6 SIERPNI:

10.30 – 11.30 Zapisy w Biurze Zawodów.

12.00 Start

15.00 Losowanie nagród i dekoracja zwycięzców

ZAPISY: www.puchar-nordicwalking.pl lub w Biurze Zawodów w dniu imprezy, przed startem.



Głosuj CODZIENNIE na TYCHY!
Zostań lokalnym BOHATEREM!
Wejdź na www.100latNIVEA.pl

